

Święto Miłosierdza

Wiemy, że pokorną siostrę zakonną ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdza wybrał sam Pan Jezus i w latach 1931-38 przekazał jej swoje orędzie do świata. Aby spełnić wolę Zbawiciela, musiała wiele wycierpieć. Król Miłosierdza wyraził życzenie, by został namalowany obraz z podpisem: „Jezu, ufam Tobie!” - gdzie bijące z Jego Serca dwa promienie symbolizują „krew i wodę - błąd promień oznacza wodę, która usprawiedliwia dusze; czerwony promień oznacza krew, która jest życiem dusz” (Dz. 299). Wizerunek Chrystusa Miłosiernego powstał w Wilnie, wykonany przez artystę malarza Eugeniusza Kazimirowskiego (1934), pod natchnieniem s. Faustyny. Po raz pierwszy odbierał cześć wiernych, wywieszony w Ostrej Bramie obok Cudownego Obrazu Matki Bożej Miłosierdza, podczas obchodów kończących Jubileusz Odkupienia Świata (26-28 kwietnia 1935 r.). Jednym z tych uroczystych dni była druga niedziela po Wielkanocy, i o to właśnie Panu Jezusowi chodziło. Święta Miłosierdza pragnęła Zbawiciel bardzo go- rąco i często swej duchowej Córce o tym przypominał. Minęło wiele lat, zanim tę nową uroczy- stość włączono na zawsze do kalendarza świąt Kościoła powszechnego. Pamiętajmy, że z obchodami święta Miłosierdza są związane niezwykle przywileje. Każdy, kto w tym dniu (albo przed nim) przystąpi do sakramentu pokuty, a w samo święto Miłosierdza przyjmie Komunię św. „dostąpi zupełnego odpuszczenia win i kar” (Dz. 699). Pan Jezus polecił także, by odmawiano na różańcu (szczególnie przy umierających) ustaloną przez siebie - obecnie już po- wszechnie znaną - Koronkę do Miłosierdza Bożego. Zapewniał s. Faustynę słowami: „O, jak wielkich łask udzielę duszom, które odmawiać będą tę koronkę” (Dz. 848). „Przez nią uprosisz wszystko, jeżeli to, o co prosisz, będzie zgodne z wolą moją” (Dz. 1731). Odkupiciel zapragnął również, by czcić w sposób wyjątkowy Godzinę Miłosierdza, czyli godzinę Jego śmierci, „gdy stała się łaska dla świata całego”. Ustalił trzy warunki: modlitwa ma być wte- dy skierowana do Jezusa Chrystusa; powinna być odmawiana o godzinie trzeciej po południu; powinna odwoływać się do zasług Męki Pańskiej. Można wówczas podejmować rozmyślenia Drogi Krzyżowej lub modlitwę osobistą: kontemplacyjną, błagalną albo pokutną.

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś – druga niedziela Wielkanocy, kończąca oktawę uroczystości Zmartwychwstania Pań- skiego. nazywana niedzielą Miłosierdza Bożego – ze względu na obchodzone w tę niedzielę na wyraźne życzenie Chrystusa święto Miłosierdza Bożego.
2. W czwartek przypada 87. rocznica urodzin papieża seniora Benedykta XVI. Zachęcamy do modlitwy w jego intencjach, a także w intencjach obecnego papieża Franciszka i Kościoła po- wszechnego.
3. Za tydzień – trzecia niedziela Wielkanocy a zarazem VII Niedziela Biblijna, rozpoczynająca obchody Tygodnia Biblijnego w Polsce.
4. Wszystkim osobom, które w tym tygodniu obchodzą swoje święta osobiste życzymy obfitości łask od dobrego Boga.

„Słowo na niedzielę” - gazetka Parafii Wojskowej pw. Św. Jana Pawła II w Warszawie -Wesołej.
Redaguje ks. Proboszcz. Adres do korespondencji: Parafia Wojskowa pw. św. Jana Pawła II
05-075 Warszawa-Wesoła ul. Okuniewska 1 tel./fax (22) 681 20 77, e-mail: kapelan@wesoła.3.pl



Słowo na niedzielę

GAZETKA PARAFII WOJSKOWEJ W WARSZAWIE-WESOŁEJ
NR 24, ROK I, II NIEDZIELA WIELKANOCNA 12. 04.2015r.

**Twoje tęskniące oczy
Czuwają nieustannie
Twoje zranione dłonie
Tułają przebaczeniem
Twoje kochające serce
Krwawi miłością
Twoje milczące usta
Wołają ciszą
Twoje przebite stopy
Wyznaczają drogę
Twoje kochające ramiona
Czekają na moje powroty.**



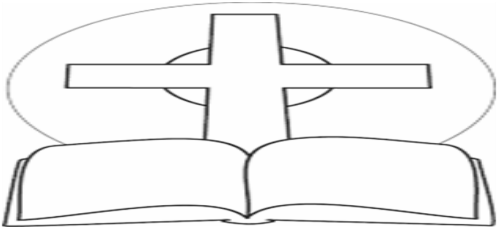
„ Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli...”

Kto z nas czuje się człowiekiem niezachwianej wiary? Trudności w wierze spotykamy wszak również u apostołów. I tak nieobecny w Wieczerniku Tomasz nie miał szczęścia ujrzeć Jezusa osobiście. Trudno mu było uwierzyć w prawdę zmartwychwstania. Bał się, że opowieść o żyjącym Jezusie jest tanim sentymentalnym pocieszeniem, któremu ulegają jego towarzysze pod wpływem niewiast. Tomasz mówi również o nas, którzy patrząc na naszą wiarę czasem zastanawiamy się: „A jeśli to nieprawda? Jeśli Boga nie ma, a całe to zamieszanie jest wymysłem ludzkim, szukaniem broni przeciwko bezsensowi tego świata?”. Dlatego Jezus przychodzi jeszcze raz, by nie zostawić Tomasza samego. Bóg w pogoni za człowiekiem próbuje różnych metod.. Posyła ludzi, tworzy nieprzewidziane zbiegi okolicz- ności, podsuwa książki, teksty, które pozwa- lają odkrywać rzeczywistość znajdującą się poza codzienną krzątaniną. Miłosierdzie Bo- że dociera do nas przez Serce Chrystusa. To krzepiące orędzie kieruje Bóg szczególnie do człowieka udręczonego bolesnymi doświad- czeniami, ciężarem popełnionych grzechów, skłonnego ulec pokusie rozpacz. Jak na- ucza św. Jan Paweł II, „Takiemu człowiekowi ukazuje się łagodne oblicze Chrystusa, a promienie wychodzące z Jego Serca padają na niego, oświecają go i rozpalają, wskazują drogę i napędzają nadzieją. Jakże wielu ser- com przyniosło otuchę wezwanie «Jezu, ufam Tobie»

Liturgia Słowa na Niedzielę Miłosierdzia Bożego

I Czytanie Dz 4,32-35

Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących. Żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne. Apostołowie z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, a wszyscy mieli wielką łaskę. Nikt z nich nie cierpiał niedostatku, bo właściciele pól albo domów sprzedawali je i przynosili pieniądze ze sprzedaży, i składali je u stóp apostołów. Każdemu też rozdzielano według potrzeby. Oto słowo Boże.



II Czytanie 1 J 5,1-6

Najmilsi: Każdy, kto wierzy, że Jezus jest Mesjaszem, z Boga się narodził i każdy miłujący Tego, który dał życie, miłuje również tego, który życie od Niego otrzymał. Po tym poznajemy, że miłujemy dzieci Boże, gdy miłujemy Boga i wypełniamy Jego przykazania, albowiem miłość względem Boga polega na spełnianiu Jego przykazań, a przykazania Jego nie są ciężkie. Wszystko bowiem, co z Boga zrodzone, zwycięża świat, tym właśnie zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara. A kto zwycięża świat, jeśli nie ten, kto wierzy, że Jezus jest Synem Bożym? Jezus Chrystus jest Tym, który przyszedł przez wodę i krew, i Ducha, nie tylko w wodzie, lecz w wodzie i we krwi. Duch daje świadectwo: bo Duch jest prawdą. Oto słowo Boże.

Ewangelia wg św. Jana 20,19-31

Było to wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia. Tam, gdzie przebywali uczniowie, drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami. Jezus wszedł, stanął pośrodku i rzekł do nich: "Pokój wam!". A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie, ujrawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: "Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam". Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: "Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczacie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane". Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Inni więc uczniowie mówili do niego: "Widzieliśmy Pana!". Ale on rzekł do nich: "Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę". A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz domu i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł mimo drzwi zamkniętych, stanął pośrodku i rzekł: "Pokój wam!". Następnie rzekł do Tomasza: "Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż ją do mego boku, i nie bądź niedowiakiem, lecz wierzącym". Tomasz mu odpowiedział: "Pan mój i Bóg mój!". Powiedział mu Jezus: "Uwierzyłeś, bo Mnie ujrzałeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli" I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej księdze, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc, mieli życie w imię Jego. Oto słowo Pańskie.

Historie życiem pisane - Miłosierny Chrystus uratował mnie.

Piszę z potrzeby serca jako wotum wdzięczności Miłosierdziu Bożemu za cudowne wyleczenie mnie z nałogu pijaństwa, wprowadzenie na drogę wiary i przemiany duszy. Mam 52 lata. Przez 25 lat zajmowałem dzielne i kierownicze stanowiska. Jestem ojcem trzech dorosłych synów. Na przestrzeni ostatnich lat przeżyłem dwa przypadki uniknięcia śmierci w stanie zamroczenia alkoholowego, w którym jedynie byłem w stanie wezwać Matkę Najświętszą na ratunek mej duszy. Jeden z tych wypadków który miał miejsce o godzinie trzeciej po północy (sen na mrozie, a w okolicy grasowały wilki). Analizując te cudowne uniknięcia śmierci, doszedłem do przekonania, że jednak mimo wszystko Opatrzność Boża czuwa nade mną i że broni mnie ten jeden dziesiątek różańca, który od czasu do czasu odmawiałem w skrytości i po pijanemu, jako że we wnętrzu moim nosiłem pragnienie nawrócenia, mimo iż postępowałem zawsze inaczej. dalsze nadużywanie alkoholu spowodowało usunięcie mnie z pracy i to był krytyczny moment w moim życiu. Odżyły myśli samobójcze. Całkowite zatopienie się w alkoholu, a potem jego brak, spowodował bezsenne noce, w czasie których czytałem wszystko, co tylko było w moim zasięgu. Próbowałem się modlić i całą siłą woli przywołać Boga na ratunek, ale odczuwałam straszliwie piękną pustkę w duszy. krótkie sny przynosiły chaotyczne myśli: sceny na przemian Matki Bożej i gromady diabłów w ogniu i dymie, które szczyrzyły do mnie zębami. Nastąpił zupełny spadek sił fizycznych. Z pomocą przychodziły mi matka i siostra. Gdy zaczynałem powoli odzyskiwać siły, szukając czegoś do czytania, w szafie wśród różnych drobiazgów, natrafiłem na małą książeczkę pt. Nowenna do Miłosierdzia Bożego. Wzrok mój zatrzymał się na urywku: "Najwięksi grzesznicy mają przed innymi prawo do ufności w przepaść Miłosierdzia Mojego. Córkę moja, pisz o Moim Miłosierdziu dla dusz zgnępanych. Rozkosz sprawiają mi dusze które odwołują się do Mego Miłosierdzia. Takim duszom udzielam łask ponad ich życzenie. Nie mogę karać, choćby kto był największym grzesznikiem, o ile odwołuje się do mojej litości". Słowa te zrobiły na mnie silne wrażenie. Upadłem z płaczem na kolana! Wołałem głośno: "Jezu! Czy i ja, człowiek, który popełnił dokładnie z nadwyżką wszystkie grzechy główne i dziś stoi nad przepaścią, z myślami samobójczymi - mam jeszcze szanse ratunku?!

Szybko przeczytałem całą książeczkę wraz z krótkim opisem sylwetki Siostry Faustyny. Odmówiłem na różańcu koronkę, modlitwy i litanie do Miłosierdzia Bożego. Wówczas odczułem nieco nadziei w sercu. Odtąd codziennie już zacząłem się modlić do Miłosierdzia Bożego i prosić Siostrę Faustynę o wstawiennictwo. Zacząłem rozważać Mękę Pańską i od tej pory trwała ciężka i żmudna praca nad sobą, połączona z adoracją Miłosierdzia Bożego, rozważaniem Pisma Świętego i czytaniem książek religijnych. Nie szło to łatwo. Przychodziły chwile wątpliwości co do istnienia Boga i podszepty, że to wszystko jest wymyślone przez ludzi. W swe niecierpliwości wołałem do Boga o znak, nie ustając jednak w wysiłkach. Wolne chwile i cisza nocnej pracy dawały mi warunki do czytania modlitwy różańcowej i adoracji Miłosierdzia Bożego. Stopniowo otrzymywałem światło ducha i przekonanie, że aby otrzymać prawdziwie mocną wiarę, trzeba całkowicie odrzucić swoje "ja", nawyki, przywary i przywiązanie do świata. To było bolesne, tym bardziej, że trzeba było swoją przemianę pokazać na zewnątrz ludziom z własnego otoczenia, którzy dotychczas znali mnie jako innego człowieka. Ta przemiana wiele mnie kosztowała, gdyż było wiele komentarzy na mój temat, posądzeń, szkalowań i kpin z mojego nawrócenia. Początkowo wszystko to ogromnie przeżywałem. Intensywna walka z samym sobą trwała rok, przy ciągłym uciekaniu się do Miłosierdzia Bożego i prośbach o wstawiennictwo Siostry Faustyny. Później otrzymałem szereg łask co do ciała i co do ducha - uleczenie z choroby alkoholowej i wrzodów dwunastnicy - dostrzeżenie w każdym człowieku, nawet najbardziej grzesznym, bliźniego, którego Bóg chce zbawić - miłość do ludzi, co mną gardzą lub nienawidzą, - chęć udzielania pomocy w nawracaniu innych zwłaszcza alkoholików, wyznając im, że jeśli Miłosierdzie Boże mnie wyrwało z nałogu, to im także pomoc może ciągle staranie o to, aby żyć bez grzechu i w łasce. W moim życiu potwierdziły się słowa Chrystusa, że "Kto się zwróci z wielką ufnością do Mojego Miłosierdzia, udzielę mu łaski ponad życzenie".